

# Chada, Obrachunek Moralny 2 (feat. Ten Typ Me)

Kiedyś o nic nie dbałem  
No i rozstałem z żoną, było ciężko  
Bezpiecznie przyzwoitości spłoną  
Sporo ludzi zawiodłem  
Bo ważniejszy był towar  
Byłem głupi i dałem się w tym zagalopować  
Pograżyłem się w długach,  
Wdałem w ponury klimat  
Przepuściłem gdzieś równowartość Aston Martina  
Wina siedzi wciąż we mnie  
Może dlatego piłem,  
Wiem że skończyć z tym wszystkim to nie lada wysiłek  
Byłem na marginesie  
Zaliczyłem ten przypał,  
Masz tu wciąż bez wątpienia przekaz z grupy ryzyka,  
Kumpel Michał się zabił  
Możesz myśleć o pechu  
Grałem swoje, nie uznawałem priorytetów  
Szymon mówił mi odpuść  
Ja wołałem się sparzyć  
Byłeś ze mną, nie mogłeś tego nie zauważyć  
Dziś na twarzy mam uśmiech  
Innym typkiem się stałem  
Chociaż późno, to jednak w porę oprzytomniałem

[Ten Typ Mes:]

Są tu tacy co kłamią  
Przekaz mają do kitu  
Syn Bogdana jest inny  
To nie jeden z tych typów  
Z dała od hipokrytów  
Takich staram się mijać  
Lubię za to ten hardcore  
Kiedy Chada nawija  
/2x

Teraz wstaje bez kaca  
Częściej rozmawiam z Bogiem  
Odkąd zacząłem ćwiczyć to się stało nałogiem  
Zawsze powiem co myślę  
Umiem żalu się wyzbyć  
Kocham życie - wszystko z powodu jednej decyzji  
Blizny goją się słabo  
Ja przeżykam tą gorycz  
No i jakoś się trzymam ziomuś, jak do tej pory  
Moje rodzinne strony  
W sumie bywam tam rzadko,  
Ale cieszę się z faktu że rozmawiam już z matką  
Światło daje mi hip-hop  
Kiedyś bywało różnie,  
Zawodziłem, a moje słowa trafiały w próżnię  
Już nie bluźnię na życie  
Dobra passa mi służy  
Może, wiesz, to naiwność, ale wciąż wierzę w ludzi  
Teraz budzi mnie uśmiech  
Krew pulsuje mi w żyłach  
Dzięki Bogu sam jakoś chodzę o własnych siłach  
Ty skreśliłaś mnie wtedy i odeszłaś bez słowa  
Dziś rozumiem i nie zamierzam z tym dyskutować

[Ten Typ Mes:]

Są tu tacy co kłamią  
Przekaz mają do kitu  
Syn Bogdana jest inny

To nie jeden z tych typów  
Z dala od hipokrytów  
Takich staram się mijać  
Lubię za to ten hardcore  
Kiedy Chada nawija  
/2x

Dziś nie zmierzam donikąd i nie zmagam się z bólem  
W swoim życiu przełknąłem kilka gorzkich pigułek  
Byłem królem tych klubów  
Wciąż pociągałem nosem,  
Już myślałeś że nigdy pewnie się nie podniosę  
Wiem że mogłem cię zawieść gdy <bratałem się z diabłem  
Tylko pomyśl przez chwilę czy tak było naprawdę  
Spadłem z bardzo wysoka  
Nie widziałem ratunku  
Postawiłem dwa kroki w niewłaściwym kierunku  
Okres buntu już za mną  
Nie oddaje się prochom  
Sorry, bracie, bo bez wątpienia miałem z tym kłopot  
Dziś jak dotąd jest nieźle, po tych bitach się snuje  
Wiem jak ciężko jest wtedy gdy ktoś rozczarowuje  
Nie marnuję już czasu  
Wciąż pracuję na scenie  
Już nie patrzę na życie z gorączkowym spojrzeniem  
Ciągłe trzymam ciśnienie  
No i wiem że tak w sumie,  
Chociaż piszę nie łatwo jest mnie czasem zrozumieć

[Ten Typ Mes:]  
Są tu tacy co kłamią  
Przekaz mają do kitu  
Syn Bogdana jest inny  
To nie jeden z tych typów  
Z dala od hipokrytów  
Takich staram się mijać  
Lubię za to ten hardcore  
Kiedy Chada nawija  
/2x